

13.08.2021 wieczorne Marian - KSIĘGA ŻYWOTA BARANKA

KSIĘGA ŻYWOTA BARANKA

Wieczorne Marian 13 08 2021

Tak myślę, że dzisiaj dobrze, żebyśmy opowiedzieli sobie o pewnej Księdze, bardzo ważnej Księdze, o Księdze, której nie mamy tutaj w tej naszej Biblii, a która jest dla nas bardzo istotna i bardzo ważna, o Księdze Żywota wiecznego. I to jest bardzo ważne, żeby w tej Księdze były zapisane nasze imiona. To nie jest Księga, w której są zapisane imiona ludzi, którzy nie wierzą, ale chodzą na zgromadzenia, którzy nie wierzą, że Bóg może uczynić to, co powiedział. To jest Księga wierzących. Bo tak jak mówiliśmy na obozie, oni wszyscy byli bohaterami wiary i oni wszyscy mają ojczyznę w niebie. To jest Księga tych, którzy są zapisani w niebie. A więc już od początków, od pierwszego człowieka, od Abla, widzimy w tej Księdze imiona tych, którzy zostali oddzieleni w czasie swojego ziemskiego życia dla Boga, aby prowadzić życie zgodne z Jego zamysłem, z Jego planem, żeby zacząć odnajdywać radość w społeczności z Bogiem. A więc jest to Księga dla nas bardzo ważna. Jeżeli tam jest twoje imię, jesteś szczęśliwym człowiekiem, który ma przed sobą szeroko otwarte drzwi nieba, wejścia do domu Ojca. Przez wiarę możesz widzieć to swoje miejsce i do tego miejsca zmierzać, bo ci, którzy są w tej Księdze, należą do tych niebiańskich obywateli, do obywateli Królestwa Bożego. I dla nas jest to bardzo ważne, gdyż, żeby utrzymać się w tej Księdze, trzeba wypełniać to, co chce Bóg, trzeba pilnować się woli Bożej. To nie jest zabawa w Kościół; ja tam jestem, bo coś robię, tylko to jest życie, które poddane jest Temu, który w tej Księdze zapisuje Swoich żywych, którzy są żywi, Bóg jest Bogiem żywych. A więc dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne – być tam zapisanym, a też i utrzymać się w tej Księdze, żeby twoje imię było tam do końca twoich dni, i żebyś kiedyś usłyszał je przy pierwszym zmartwychwstaniu.

W Księdze Daniela, w 12 rozdziale, wiersze 1 i 2 czytamy takie Słowa wypowiedziane do Daniela: „ W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie.” I wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do Księgi Żywota. A więc co to znaczy Księga Żywota? To nie tylko, że tam jest wpisane twoje imię, ale tam jest zapisywane życie Chrystusa Jezusa w tobie, uczynki Chrystusa są w tej Księdze. Tam nie ma uczynków cielesnego człowieka, tam są zapisywane uczynki życia Bożego. To jest Księga Żywych, a więc uczynki też muszą być żywe. Nasze uczynki bez Chrystusa są martwe, są nasączone naszym albo samozadowoleniem, albo chęcią osiągnięcia zysków, albo osiągnięcia czyjejs akceptacji, albo osiągnięcia u kogoś jakiejś wizji, że jesteśmy bohaterami, cokolwiek. To jest szukanie chwały dla swego imienia po swojemu, po ludzku. Ale kiedy w nas dokonuje się Boże dzieło, mieszka Pan nasz, czy Duch Chrystusowy jak w tamtych przed nami, to dokonują się dzieła Boże. I te uczynki świadczą o tym, że Jezus w nas żyje. To jest bardzo ważne, żeby o tym wiedzieć. To nie jest tylko – no, moje imię tam jest, ale czy ty żyjesz według tego życia, czy twoje życie jest prowadzone dzięki życiu Jezusa Chrystusa. To jest bardzo ważne. Bardzo wiele ludzi zaczyna w ten sposób, ale po jakimś czasie zaczynają odpuszczać sobie Jezusa, i zaczynają wracać do swojego sposobu życia. Nie znaczy to jeszcze, że są już wymazani od razu z tej Księgi, ale już się nie zapisuje. Rozumiecie, to tak jak zapis idzie; jak człowiek żyje, to idzie „taki”, a jak już nie żyje, to już idzie „taki”, już nie ma, że żyje. Tak to wygląda jeżeli człowiek odpada i jeszcze nie jest wymazany, jeszcze Bóg nie wymazuje imienia jego z Księgi Żywota, ale tam już nic się więcej nie zapisuje, bo uczynki ciemności, uczynki cielesności nie mogą być tam zapisane. A więc w sumie ten człowiek traci swoje dni. Zamiast wykorzystywać je prawidłowo, traci je. Aby zapis dalej był prowadzony, potrzeba życia Jezusa w nas. Jeżeli opuszczamy życie Jezusa, wtedy nie ma zapisu.

Nie znaczy jeszcze, mówię od razu, że to jest równoznaczne z wymazaniem, ale już przestaje się to rozwijać, a powinno się rozwijać, bo Słowo Boże mówi o wzroście, o rozwoju, o dorastaniu coraz bardziej do wymiarów Chrystusowych. I pomyśl o tym, że twoje imię, to znaczy wzrastasz, rozwijasz się, przybliżasz się. Inni mogą zobaczyć, że twoje życie jest coraz bardziej podobne do życia Jezusa Chrystusa. To nie są jakieś wyskoki, podskoki, to jest rozwój.

List do Filipian 4,1-3: „*Przeto, bracia moi umiłowani i pożądati, radości i korono moja, trwajcie w Panu, umiłowani. Upominam Ewodię i upominam Syntychę, aby były jednomyślne w Panu. Proszę także i ciebie, wierny mój towarzyszu, zajmij się nimi, wszak one dla ewangelii razem ze mną walczyły wespół z Klemensem i z innymi współpracownikami moimi, których imiona są w księdze żywota.*” A więc widzimy, że coś niedobrego zaczyna się tam dziać, apostoł napomina, wskazuje, żeby one usunęły tą przeszkodę i zaczęły dalej rozwijać się, wzrastać, żeby były jednomyślne, bo mamy być jednej myśli Chrystusowej. A one mają między sobą spór, którego trzymają się. Zamiast trzymać się Chrystusa, wiedzą jakiś spór ze sobą i spór stał się tym, co je po prostu trzyma tam, a powinien to być Chrystus. I apostoł mówi tutaj o tych współpracownikach, że ich imiona zapisane są w Księdze Żywota. Co to znaczy być współpracownikiem? A co robił apostoł? On żył dla Chrystusa i był światłością pośród ciemności i jego życie rozświetlało ciemności tego świata, i on żył po to, by ratować ludzi, a nie zatracać. A więc czynił wolę Bożą i trwał w Chrystusie Jezusie. O sobie mówi, że on jest już martwy dla świata, aby żył w nim Chrystus i w rzeczywistości tak się dzieje. On mówi o tych ludziach, że oni oddając się Chrystusowi, pracy dla Chrystusa, też poddali się wpływowi Tego, którego ta Księga jest, bo to jest Księga Żywota Baranka, a więc to jest życie Jezusa w nas, życie Jezusa w nich.

To jest dla nas bardzo ważne, żeby o tym pamiętać, bo widzimy to, że jest olbrzymie samozadowolenie, a to nie ma nic wspólnego z życiem Chrystusa. Życie Chrystusa, to ty jesteś niezadowolony z siebie cały czas, a zadowolony jesteś tylko z Chrystusa. Z siebie ty nie cieszysz się, bo ty siebie nie cieszysz, bo wiesz na co cię stać, ale cieszysz się, że Jezus żyje w tobie i to życie Jezusa daje ci podstawy do tego, żeby dalej podążać i umartwiać to swoje ja, a cieszyć się Chrystusem. To jest właśnie to, o czym tu jest mowa. Nie tak, że człowiek ogólnie jest zadowolony, bo coś dobrego zrobi. Ale ile złego zrobi w tym momencie ten człowiek też? I człowiek mówi: To nie jest jak na wadze, zbawienie jest tylko w Chrystusie. Ale zachowuje się jakby to była waga - dobre uczynki, więcej niż złych, a więc jest dobrze. Tak nie da rady. A więc naprawdę, to jest życie Chrystusa w nas, dopóki ono trwa. Kto ma Syna, ma żywot; to jest takie proste w sumie, tu nie ma komplikacji. Ale dla nas jest to skomplikowane, bo my cały czas żyjemy w świecie, który nas gdzieś absorbuje, albo uderza w nas jakimiś reakcjami ludzkimi, bo ktoś coś powiedział, a ktoś coś ma, a ktoś ma tamto, a ktoś ma to. I wróg próbuje zaabsorbować tymi przeżyciami zepsutego człowieczeństwa, zamiast poznawać to żywe człowieczeństwo, poznawać Chrystusa, Jego życie w nas. I to jest coś, o czym też słyszeliśmy czy na obozie, o uniżeniu, o poddaniu się, o wypełnianiu woli Bożej, o społeczności z Bogiem, o życiu dzięki Bogu już tutaj na tej ziemi. A więc tak to wygląda.

Ewangelia Łukasza 10, 17-20: „*Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim. Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba. Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzach i skorpionach i po wszelkiej potęgze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi. Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.*” Z tego się radujcie raczej. A więc jesteście zapisani w gronie tych, którzy należą do Boga, zapisane są wasze imiona w niebie. Nie tyle, co ludzie będą mówić o tobie, ale co sam Bóg mówi o tobie, to jest najważniejsze. Ludzie mogą mylić się, ludzie mogą wyrokować, że jesteś super człowiekiem, nadającym się do wieczności i chyba jesteś pierwszym, który powinien się tam znaleźć, a ty się tam nie znajdziesz. Albo wyrokują: Nie, ten człowiek nie ma szansy, żeby wszedł, to nie jest człowiek, z którym można się dogadać. A on tam dojdzie, bo się nie dogaduje,

tylko idzie posłusznie za Panem. A więc to nie nasze wyrokowanie. To jest to, że Bóg podjął decyzję. Będziemy czytać o tym i my to wszystko w sumie wiemy, nic nowego nie mówimy, tylko przypominamy o tym, że trzeba tej sprawy pilnować i to rzetelnie pilnować. Bez względu na to, czy jesteś tutaj, czy jesteś w pracy, czy gdziekolwiek jesteś, pilnuj tej sprawy, aby żyć dla Jezusa, żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi. Fajnie, że demony były wypędzane, ludzie byli uzdrawiani, to jest bardzo dobra rzecz, i warto, żeby powszechnie mogła się nadal dziać. Ale jeszcze bardziej jest to cenne, że ich życie zostało wpisane w to miejsce wieczności, ponieważ oni należeli do Jezusa, oni wypełniali pracę, którą Jezus im zlecił do wykonania.

Ewangelia Jana 14 rozdział, wiersze 1-6, znane nam miejsce: „*Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie. Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.*” A więc Pan Jezus wyraźnie nam mówi, że On poszedł przygotować miejsca dla tych, którzy tutaj na tej ziemi należą do Niego, którzy przez Niego wracają do domu Ojca. A więc nie jakąś tam drogą, nie twoją drogą, nie moją drogą, nie wymyśloną naszą drogą, bo ja mam taką, a ty masz taką. Jest tylko jedna droga do domu Ojca i to jest przez ciało Jezusa Chrystusa, więc musimy się na tej drodze zmieścić. A żebyśmy się zmieścili, to musimy umartwiać nasze ja, bo nasze ja rozpycha się, pcha się. To naprawdę tak śmierdzi to nasze ja, że w niebie nie dali by rady ani chwili wytrzymać takiego zapachu. A to co jest Chrystusowe, to jest miła woń, miła woń radości, pokoju, uczciwości, wierności. A więc w tym Chrystusie ucząc się, poznając Go, wzrastając, rozwijając się, idziemy do domu Ojca. I wtedy idziemy. On poszedł przygotować miejsce dla tych, którzy się oczyszczają, uświęcają. To nie jest droga dla super doskonałych, to jest droga dla tych, którzy rozumieją po co tam idziemy - aby stanąć przed Obliczem Ojca jako czyści, święci, nieskalani. A więc każdego dnia oczyszczamy się, uświęcamy się, szukamy Boga, potrzebujemy Go, doznajemy, że wróg napiera i chce nas skierować w jakimś innym kierunku, a my mamy ten jeden i chcemy wytrwać do końca, należąc do Jezusa. A więc to jest dla mnie i dla ciebie znowuż bardzo ważne. Był obóz, on może umknąć, albo możesz go zatrzymać, bo ty idziesz do Boga, chcesz się z Nim spotkać. Ciebie interesowało to, co się wydarzyło i chcesz według tego żyć, bo słyszałeś Słowo Prawdy, a więc chcesz je zachować, i chcesz korzystać z tej prawdy. Nie interesuje cię jak szybko zgubić to, co było mówione, i dalej swoim sposobem funkcjonować, tylko interesuje cię, co z tego dołożyć do swojej codzienności, żeby w ten sposób żyć. Tak prawidłowo wygląda, że nie zwracamy to, co zjedliśmy, tylko trawimy to, co zjedliśmy, żeby z tego wyciągnąć wszystko, co jest nam potrzebne do życia w pobożności. A więc Jezus poszedł i mówi, że przez Niego jedynie możemy wracać.

Ewangelia Jana 12, 25.26: „*Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu. Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój.*” A więc możemy wiedzieć, że w tej Księdze żywota Branka na pewno zapisani są ci, którzy idą drogą przez ciało Jego do domu Ojca. Na pewno oni są zapisani, którzy tej drogi trzymają się i nie szukają łatwiejszych dróg, nie szukają skrótów, nie szukają drogi, która by pozwalała im trochę ze świata wziąć, i trochę z Boga, tylko chcą iść tą drogą, która jest oddzielona od świata całkowicie przez krzyż. I też dowiadujemy się, że ci, którzy są zapisani w Księdze Branka, służą jak On. Oni są sługami, oni mają uniżenie. To nie są ludzie, którzy uciekają od służby, tylko ludzie, którzy idą w służbie, przyjmują służbę i są gotowi przyjąć następną służbę, jeżeli Pan im to każe. Pamiętajcie jak Pan mówił – z pola wrócił zmęczony, a pan siedzi i mówi: A jeszcze przygotujesz mi tu strawę na kolację, wtedy sobie odpoczniesz. I sługa idzie i dalej służy; o tych sługach Jezus mówi. Nie o tych, którzy później buntują się i mówią na przykład: Panie, robiłem na polu, ty mogłeś sam zrobić sobie

tą kolację, dlaczego ja mam ci ją robić? Ale Jezus jest Panem, On decyduje. I nie raz tak było, że ludzie musieli podejmować się tych Bożych kroków, czy Bożego działania.

Przeczytałem taką fajną rzecz, czytałem kawałek z tego, co Justyna o Spurgeonie tłumaczy. Jego tata był kaznodzieją i często opuszczał dom, jego żona zostawała z dziećmi. I kiedyś opuściwszy dom, tak mocno naparło na jego serce i sumienie, że on zostawia swój dom i idzie do innych, zajmuje się innymi, a swój dom zostawia. I tak to zmęczyło go, że wrócił się do domu z powrotem. I wszedł do domu, i słyszy, a jego żona modli się za nim, za dziećmi, za wszystkimi. Gdy usłyszał, że jego żona modli się, to zrozumiał, że Pan jest w domu, i Pan dba o jego dom. Obrócił się i pojechał tam gdzie miał jechać. I to właśnie na tym polega, że czasami jest tak, że człowiek jest gdzieś naprężony czymś i wygląda na to, że to jest prawidłowe; powinienes, zostawiasz swój dom na konto czyjeś. A skąd wiesz, czy ten ktoś będzie to cenił, albo skorzysta z tego, a ty zostawiasz swój dom i co teraz? A jednakże Pan przychodzi do tego domu i ta żona wymodliła, bardzo dużo wymodliła, modląc się. I te dzieci kiedy słuchały ją modlącą się, też wiele korzystały przy tym. Modliła się o nich, przy nich. Więc w sumie słuchały co tam mama myśli na ich temat. Ale to tak jest, że idąc tą drogą człowiek nie raz może być w doświadczeniu i Pan pokazuje – idź dalej, czyń to co Ja ci mówię. Ja dbam o twój dom, troszczę się. To nie chodzi o to, że człowiek sam sobie wymyśla gdzie uciec, tylko Pan posyła tego człowieka w jakiejś miejsce. Więc to jest praca. Sługa, który Mi służy będzie tam, gdzie Ja jestem.

Pomyśl, czy jesteś sługą Jezusa Chrystusa, czy służebnicą, czy cieszy cię to, że możesz komuś usługiwać, a nie kręcisz się i już masz problem, bo trzeba się unieżyć, bo trzeba się skłonić, bo trzeba coś zrobić. Czy jesteś zadowolony, czy zadowolona, że możesz to zrobić? Czy zaraz masz obiekcje, a dlaczego inni tego nie robią? Tak słudzy Jezusa nie funkcjonują, zapisani w Księdze Baranka tak nie żyją. Oni cieszą się z tego, że mogą zrobić to, co chce ich Pan. A więc mają radość, radość Chrystusa, radość wypełnianego zadania. To są ci, którzy są na pewno zapisani w Księdze Baranka.

Ewangelia Jana 17, 24-26: *„Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś; i objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.”* I znowuż mamy Jezusa, który mówi: Ojcze, ci którzy należą do Mnie, chcę, żeby byli tam, gdzie Ja jestem. A więc Panu Jezusowi zależy na tym, abyśmy doszli. On pracuje nad nami, troszczy się o nas. On nie jest takim Panem, który tylko czyha gdzie by człowieka wykreślić już z tej Swojej Księgi. On raczej troszczy się, żeby zachować, żeby człowiek dostrzegł, zobaczył, że ta sprawa jest najważniejsza dla nas ludzi, i abyśmy tej sprawy też pilnowali, bo różne wydarzenia są na ziemi, różne naprężenia są na ziemi, były różne czasy, w różny sposób Kościół musiał iść dalej tą drogą wzwyż. Nieraz było wiele cierpień, nieraz było łatwiej, ale przychodziły inne cierpienia. Z reguły Boży lud nigdy nie jest bez cierpień, zawsze coś się dzieje. Pan Jezus mówi, że chce, aby tam byli.

List do Efezjan 1 rozdział, wiersze 3.4. Bóg, który jest wszystko wiedzącym Bogiem, mówi przez apostoła w tym Liście do Efezjan: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas wystawił w Chrystusie wszelkim duchowym wystawieniem w niebie; w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości”* A więc tu czytamy jaka jest zasada tych zapisanych w Księdze Baranka – w Chrystusie Bóg wybrał nas przed założeniem świata. A więc jeszcze świata nie było, Bóg już wybrał, abyśmy byli święci i nienaganni przed Obliczem Jego. To jest tak oczywiste. I teraz pomyśl sobie, co robisz z tym swoim chrześcijaństwem. Dostałeś, czy dostałaś czyste szaty, piękne czyste szaty, przebaczone ci wszystkie twoje grzechy, pojednany zostałeś, czy pojednana zostałaś z Bogiem, i teraz Bóg mówi do ciebie, że On chce, aby twoje życie było przed Jego

Obliczem czyste, święte, nienaganne, w miłości. Czy miniesz to, czy zastanowisz się i poważnie potraktujesz po co Bóg to mówi – przed założeniem świata, abyśmy byli święci, bo On jest święty. Tak łatwo jest minąć to i zająć się ludźmi.

Rozmawiam często: Zostaw ludzi, ludzie cię wykończą, zajmuj się Bogiem, zajmuj się Chrystusem, On jest święty, On jest czysty, On będzie dodawać ci otuchy przez napomnienie, że On nadal jest wspanialszy od ciebie, a ty masz być jak On. A więc patrz na Jezusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary i patrz na wodzów, którzy osiągnęli cel, wierząc przedostali się przez wszystkie przeciwności i dotrwali do końca. Na tych się patrz. A ludzie często patrzą w zupełnie innym kierunku i później dziwią się dlaczego ich serca słabną, dlaczego ich rozwój się gdzieś zablokował, dlaczego ich umysły nie są już tak wdzięczne i szczęśliwe, a serca nie śpiewają Bogu najpiękniejszych pieśni. Bo człowiek się rozgląda, zamiast patrzeć. Już nie Jezus jest Tym najwspanialszym, tylko sensacja; gdzie jaka sensacja, a co się wydarzyło, a gdzie się wydarzyło, a komu się wydarzyło. I zamiast Jezus, to te wszystkie takie dziwne opowieści. Jak będziemy szli dalej, to zobaczymy, że ludzi, którzy są w tej Księdze obowiązują prawa, prawa Boże. I to jest właśnie coś, czego my potrzebujemy, o czym musimy pamiętać, bo to dla nas jest bardzo ważne, żeby się utrzymać w tej Księdze, aby wytrwać, aby być gotowymi. Aby Jezus po nas wrócił jak obiecał, to my potrzebujemy być tam w ten sposób jak chce Bóg.

„W miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego,” Ef.1,5-7. I tak dalej, itd., aż do wypełnienia, *„żeby połączyć w jedną całość i to co w niebie i to, co na ziemi w Nim”*. A więc mamy to wszystko piękne, wspaniałe, chwalebne. Nie dajmy sobie ostudzić zapалу, chęci życia dla Boga. Przez to, że ludzie stygną, to ty nie przyklejaj się do tych ludzi, nie przybliżaj się za blisko do ludzi, którzy stygną. Raczej przybliżaj się do Pana, czy do tych, którzy łakną Pana, aby rozgrzewać się, aby zagrzewać się nawzajem tym, co jest cenne. Żeby nie słuchać bzdur, tylko słuchać co Bóg mówi do swego ludu, bo to jest najważniejsze. Dla twojego serca nie interesują cię opowiadki ludzkie. Interesuje cię co ci ludzie spotkali z Bogiem. I kiedy słyszysz jak człowiek mówi co spotkał z Bogiem, to twoje serce się raduje. A kiedy człowiek opowiada ci różne dziwactwa, to takie coś męczy cię, bo doznajesz, że w tej wędrówce nie potrzebujesz ludzkich dziwactw, potrzebujesz Jezusa i Jego prawdy. Potrzebujesz prawdziwych wieści o tych, którzy trwają w Chrystusie i wygrywają.

A więc tym bardziej teraz, na przykład byliśmy na tym obozie. Ja doświadczyłem wiele dobra na tym obozie, przybliżania się do Pana i nie mam zamiaru tego zgubić w żaden sposób. To są zbyt cenne rzeczy, żeby je zostawić i pobiec dalej, jakby nic się nie wydarzyło, to jest bez sensu. Wtedy być i jakby człowieka nie było na tym miejscu. To było umacnianie tych, którzy mają zamiar dojść do wieczności. To było stawianie w rzeczywistości: Patrzcie na tych, którzy cel osiągnęli i to jest najważniejsze. Z nich czerpcie zachętę, żeby dalej poddawać się, żeby stać w Panu. To jest najważniejsze.

A więc Bóg przed założeniem świata wybrał już Sobie lud na tej ziemi, który będzie święty, nienaganny, w miłości należący do Boga, jako urodzeni syn, córka. A więc mamy wyznaczony ten standard, to jest wysoki standard. Chrześcijaństwo jest najwyższego lotu, najwyżej ulatuje chrześcijaństwo do nieba. Najwyżej podnosi się Boży lud, który jest napełniany chwałą obecności Chrystusa. To jest najważniejsze, bo opadają skrzydła, kiedy ludzie napełniani są różnymi opowieściami, które w sumie ściągają do ziemi. Ale kiedy to pociąga do góry; to na przykład pociąga – święci, nienaganni przed Obliczem Jego, to jest potężne pociągnięcie nas do tego, żeby nie tracić czasu, żeby nie zaniedbywać czasu swego nawiedzenia, żeby nie być człowiekiem, który jest, powiedzmy, jak jakiś kominiek; raz podchodzisz, pali się, o, jak miło; podchodzisz, już jest zimny. Co jest? Przecież powinno się cały czas palić. Człowiek czasami zapali

się, a później stygnie, czasami zapali; tak nie da rady. Płomienni duchem Panu służmy, to nas pociąga. Bóg mówi, że On już przed założeniem świata podjął decyzję, że ci, którzy do Niego należą, to będą ci, którzy są święci, nienaganni w swoim postępowaniu, którzy będą dla Niego synami i córkami według Jego zrodzenia. A więc wielkie podniesienie, wielkie wywyższenie, wielki podział, który pokazuje, że Boże dzieci muszą być innego standardu niż dzieci tego świata. Nasze życie musi inaczej wyglądać jak życie dzieci tego świata. Nie można porównać światłości z ciemnością, nie da rady połączyć tego, co jest przeklęte z tym, co jest błogosławione, nie połączysz tego. Z jednego źródła nie może tryskać jedna i druga woda.

A więc możemy zobaczyć, że to nas pociąga do takiego starannego pilnowania się nawzajem w tym, umacniania się nawzajem w tym, aby wygrać, żeby nie stracić tego po co tu jesteśmy, bo walka toczy się o wieczność. Diabeł wie o co walczy, a więc używa coraz bardziej różnych swoich sposobów, że może uda się zatrzymać tego człowieka i ten człowiek zacznie się uwsteczniać, coraz bardziej rozmyślać o tym, czy o tym, czy o tamtych jakichś ziemskich rzeczach. Pamiętamy co Paweł pisze; dla dzisiejszych ludzi to jest nie do pomyślenia, że ci, którzy myślą o ziemskich rzeczach, stają się wrogami. Wśród wrogów stają pod krzyżem Chrystusa? To dla nas jest nie do pomyślenia. Ktoś by powiedział: Ludzie, a kto nie myśli o ziemskich rzeczach? Wszyscy myślą o ziemskich, kłócą się nawet o to, czy o tamto; kto będzie miał to, kto będzie miał lepsze. Przecież to kto tu nie myśli o tym? Paweł, to ty żeś wszystkich nas jednym cięciem wysłał do gehenny. Nie, nie. On mówi wyraźnie, oni byli w tym miejscu, ale je stracili, dlatego, że wcześniej myśleli o tym, co w górze i to ich pociągało, a potem odwrócili się od tego, i zaczęli szukać tego co na dole. A więc przestali myśleć o ojczyźnie w niebie i żyć, aby tam dojść, tylko zaczęli żyć dla ziemskich celów i to właśnie zaczęło gubić ich.

W 1 Liście Piotra 1,18-23 mamy też bardzo ważne zaznaczenie: „wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.” I znowuż mamy tą decyzję Bożą, w której już przed założeniem świata przeznaczył Jezusa Chrystusa, aby On wykupił nas Swoją drogą krwią, abyśmy mogli prowadzić życie godne Boga. Pomyśl o tym, skup się na tym, zainteresuj się tylko tym, niczym więcej ponad to. Bóg mówi: Szukaj Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie ci przydane. Skup się głównie na tym, żeby pamiętać o tym, że w tym miejscu jeżeli chcesz zostać, to musisz nieustannie rozumieć, co Jezus do ciebie mówi; kto słucha i rozumie. Rozumieć co Jezus mówi, a człowiek, który rozumie, idzie wypełnić to, co rozumie. Żeby iść wypełnić, trzeba rozumieć, co mówi Pan. A gdy się już rozumie, to iść i zrobić to, co się rozumie, to co Pan mówi. A więc to jest właśnie prawdziwy wzrost, prawdziwe owocowanie. Jezus przeznaczony przed założeniem świata, a więc mamy pewność, że w tym Jezusie jest droga powrotu do Ojca; oczyszczenie, uświęcenie, pojednanie, zbawienie, wszystko jest w Chrystusie. I my w Nim przeznaczeni do wieczności. A więc tylko w Chrystusie, tylko w tej Księdze Baranka są zapisani ci, którzy są Jego.

Tak pięknie jest to opisane w Ewangelii Jana 3,16.17: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.” Bóg dał Swego Syna nam, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. A więc Bóg dał nam Syna Swego Umilowanego. I wiemy, że w 1 Liście Jana mamy, że to jest świadectwo Boże, że Bóg dał nam Syna, a kto ma Syna, ma

życie wieczne. Więc kto ma Syna. Bóg dał Syna i kto Go przyjął, kto ma Syna, ma życie wieczne. To nie jest kto mówi o Synu, kto myśli o Synu, tylko kto Go przyjął, i kto dzięki Niemu żyje dzisiaj. Bo wielu ludzi mówi: O, wiem, Syn Boży, wielu głosi nawet kazania na Jego temat, ale nadal On w nich nie mieszka. A więc coś z tego, że ktoś może mówić, jak tu chodzi o to, że Bóg dał nam Syna, żebyśmy Go przyjęli. I to też jest drogie.

W Ewangelii Jana 6, 37: „*Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;*” A więc tu też chodzi o to, żeby Jezus nas przyjął. Ojciec dał nam Syna, żebyśmy my przyjęli Syna, a nas dał Synowi, aby Syn przyjął nas. A więc my musimy przyjąć się nawzajem. I to jest właśnie to, że Jezus przyjmuje nas takimi, jakimi my jesteśmy, aby nas zbawić. A my przyjmujemy Go takim jakim On jest, żeby dać się zbawić. I gdyby nie było tego połączenia, Bóg dał nam Synowi i Syn, jeżeliby nas nie przyjął, to odrzuciłby nas, powiedział: Nie, nie, nie, Ja tego nie chcę, tamtej też nie chcę. Nie. Kogo Ojciec Mi da, tego przyjmę. „*zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał. A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił,*” Ew. Jana 6,38.39. I teraz jak my mamy Syna, też nie mamy żadnych podstaw do tego, żeby stracić Syna ze swojego życia. Mamy do końca wytrwać, należąc do Jezusa, to jest podstawa; kto Go przyjął i wytrwa do końca, należąc do Niego i mając Jego jako swojego Zbawiciela. To jest właśnie, żeby być w tej Księdze cały czas. „*A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne, a Ja go wzбудzę w dniu ostatecznym.*” Ew. Jana 6,40. I tu właśnie pięknie jest to pokazane i wyrażone w tym wzajemnym przyjęciu. Później jeszcze wiersze 44- 47: „*Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie. Nie jakoby ktoś widział Ojca; Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma życie wieczne.*” A więc znowu Jezus mówi, że nikt nie może przyjść do Niego, jeżeli Ojciec nie przyprowadzi. Skoro doświadczyłeś, czy doświadczyłaś, że Ojciec przyprowadził cię do Syna, to pamiętaj, że Syn dla ciebie musi być wszystkim, wszystkim, Pierwszy we wszystkim, ponieważ jedynie On jest drogą powrotu do Boga. Ani twoja żona nie jest drogą, ani twój mąż, ani twoje dzieci, ani twoi rodzice nie są drogą powrotu do Boga. Droga powrotu to Jezus Chrystus i On musi być najważniejszy. Aby uratować siebie i uratować innych, samemu trzeba tą drogą kroczyć. Jak zejdziesz z tej drogi, to już ani sobie nie pomożesz, ani innym nie pomożesz. Wtedy możesz przedkładać tylko te swoje fałszywki, pokazywać te fałszywe skarby, które nie mają w sobie życia Jezusa. To są nieprawdziwe rzeczy, które człowiek sobie wymyśla i potem przekazuje, jakoby to było Boże działanie. Boże działanie jest w czystych naczyniach. Czyste naczynia mają czyste Boże działanie, dlatego oczyszczamy się, uświęcamy się, aby w nas mógł pracować Bóg. I tak to wygląda.

W piękny sposób Jezus Chrystus pokazuje Swoje działanie wobec tych, których Bóg Mu dał, w 17 rozdziale Ewangelii Jana, wiersz 6: „*Objawiłem imię moje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego.*” A więc co Jezus robi tym, których Mu Ojciec dał? Objawia Jego Imię. Wprowadza ich w kosztowność poznawania Ojca. To jest wspaniałe! Tym żyjemy, tym żyjemy. Rozumiecie, ludzie są w stanie wykończyć wszystko, ludzie są w stanie zniszczyć wszystko swoją arogancją, swoim wysokim mniemaniem o sobie. Swoim samozadowoleniem są w stanie zniszczyć wszystko wszędzie, gdzie wejdą. A Pan przyszedł, aby nas uratować, aby nas zbawić. Patrzymy na Jezusa Sprawcę i Dokończyciela wiary. Zależy nam na tym, żeby On był tutaj, żeby nas zbawił. Panu zależy, żeby każdy z nas był zbawiony i wszedł do wieczności. Ale żeby tak było, to my musimy w tym kierunku wszyscy jednomyślnie pracować, patrząc na Niego i ucząc się od Niego, i żyjąc dzięki Niemu.

To jest najważniejsze, wykonać to zadanie na ziemi, być sługą, który rozumie, że muszę być zawsze gotowy, gdy Pan wróci, aby otworzyć Mu drzwi. Czekać, nie spać, nie drzemać, ani też nie chodzić nie

wiadomo za cokolwiek, ale wykorzystywać dobrze czas, żeby go nie zgubić. A więc Jezus mówi: Ja im objawiłem, Ja im dałem. To jest piękne, że On nas nie przyjmuje i nie ubogaca Sobą, On daje nam wszystko w Sobie. To jest piękne. Kochaj Jezusa i ciesz się Nim cały czas, wdzięcznym sercem do Niego należ i wyznawaj Mu swoją wdzięczność za to, co On do ciebie przyniósł, z czym On do ciebie przyszedł. Zawsze bądź wdzięczny. Bo jeżeli przestaniesz być wdzięcznym, czy wdzięczną, to świadczy o tym, że oczy twoje słabną, a serce twoje twardnieje i uszy twoje przestają słyszeć, co Duch Święty mówi do zboru. To się tak dzieje, wtedy człowiek już odwraca się, już mu wystarczy religia, już wystarczy mu to, czy tamto. A jeżeli człowiek jest poruszony przez Boga, to mu Chrystus jest potrzebny, i więcej, i więcej, więcej poznać z Niego. Paweł mówi: Ja chcę Go jeszcze więcej poznać. On nie mówi: Wiecie, ja już Go tak poznałem, że tylko dla was żyję, żeby wam opowiadać jaki On jest, a już w sumie ja nie muszę Go poznawać. Ale on mówi: Cały czas ja muszę Go poznawać. Życie Jezusa to jest zwycięstwo nad złem. Zapalony człowiek to jest ten, który widzi Jezusa; to jest zapalony. Bo kiedy widzisz Jezusa, to ten ogień spływa na ciebie i rozpala całe twoje wnętrze. A gdy mrużysz oczy, to zaczynasz stygnąć. A więc pilnujmy tej wielkiej sprawy naszej wieczności i w żaden sposób nie zgubmy jej.

List do Hebrajczyków 12 rozdział, 23 wiersz, o tym, co trochę wspomniałem, że my podeszliśmy: „i zebrania pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, uczynionych doskonałymi.” I my też jesteśmy uczynieni doskonałymi przez Boga. A więc podeszliśmy do zebrania pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, zapisani w tym miejscu wiecznego życia, zapisani, aby było zaznaczone, że oni należą do Boga w całej pełni.

Księga Objawienia 21, 27: „I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka.” A więc do tego miasta wieczności nie wejdzie nikt, jeżeli nie jest zapisany w Księdze Żywota Baranka. Nikt, to jest sprawa oczywista. Tam wielu będzie pchało się: Panie, Panie, czy inne rzeczy; nie wejdzie. Pomyśl o tym poważnie i staraj się szukać Pana, unizować się, poddawać się Jemu póki jest jeszcze czas. Nie stracić tego przez cokolwiek, pamiętać, że nie ma niczego ważniejszego dla nas ludzi, którzy straciliśmy w Adamie wieczność, życie z Bogiem, jak to, żeby teraz trwać w Chrystusie, aby do tej wieczności wrócić, aby być z Bogiem, żeby mieszkać z Bogiem całą wieczność. My wierzymy w Boga, wierzymy, że Jezus jest Pośrednikiem między nami a Bogiem i tylko w Jezusie my możemy złączyć się z Bogiem w jedno. Bez Jezusa nie moglibyśmy złączyć się. A więc Jezus wie, że potrzebujemy Jego pracy, ale jeśli my będziemy uciekać z pod Jego ręki, i uciekać z pod Jego pracy, to sami będziemy sobie winni, kiedy pewnego dnia Jezus powie: Dość. I usunie ze Swojej Księgi imię tego człowieka. A to lepiej, żeby nigdy się nie wydarzyło.

Też mamy Księgę Objawienia 13, 8: „I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity.” A więc wszyscy ci ludzie, którzy nie należą do tych, którzy żyją dzięki Jezusowi Chrystusowi, oddadzą pokłon diabłu, wszyscy. Tam są też ci, którzy nie miłowali prawdy. Oni też będą w tej liczbie, bo obłęd przyjdzie na nich i oni uwierzą kłamstwu, oni też nie są zapisani w Księdze Baranka. Chociaż gdzieś tam się poruszali, ale nie żyli według Słowa Bożego, nie żyli poddając się Jezusowi. A więc wszyscy, którzy nie są zapisani w Księdze Baranka, oddadzą pokłon. A ci, którzy zapisani są w Księdze Baranka, nie pokłonią się. Oni będą mili w sobie życie, które jedynie kłania się Bogu, nikomu więcej.

A więc musimy mieć to życie w sobie, mieć Chrystusa, to jest zwycięstwo nad diabłem. I tego zwycięstwa nieustannie potrzebujemy, nieustannie musimy się w tym umacniać. Musimy wykorzystywać czas, by ratować się na tej ziemi. Noe budował arkę, my musimy budować się w dom Boży. To nie może być zabawa w Kościół, że ktoś bawi się w coś tam i myśli sobie, że wiele wygra; diabeł z takimi ludźmi bawi się. My musimy walczyć o to, co jest Pańskie. Jezus powiedział co mamy robić, mamy to robić i to jest

najważniejsze. To co jest napisane w Słowie Bożym, to jest dla nas wytyczne, co potrzebujemy robić, aby utrzymać się w tej Księdze, aby być ludźmi, którzy postępują zgodnie. Tak jak Noe wypełnił dokładnie to, co powiedział Bóg, tak i my, abyśmy a w ten sposób też postępowali.

Księga Objawienia 17,8, to jest to samo: „Zwierzę, które widziałeś, było i już go nie ma, i znowu wyjdzie z otchłani, i pójdzie na zatracenie. I zdumieją się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane w księdze żywota od założenia świata, gdy ujrzą, że zwierzę to było i że go nie ma, i że znowu będzie.” A więc ci, którzy nie należą do Księgi Baranka, będą w ten sposób poruszać się wśród tych wydarzeń, które dokonają się tutaj na ziemi. Dlatego jest tak ważne być. Jezus mówi: Ty zachowałeś Moje Słowo, nie wyparłeś się Mego Imienia, Ja cię zachowam w godzinie próby. To jest ważne pilnować się, aby być w tym miejscu, pilnować tego bardziej niż wszystkiego innego. Możesz stracić wszystko, ale jeśli stracisz to miejsce, to stracisz wszystko naprawdę. Tu na ziemi może coś tam, trochę, wydaje się ile ty stracisz, ale kiedy porównasz to do wieczności, to w sumie nic nie znaczy, tak jakby nic nie stracić. Lepiej wygrać w tej bitwie. A presja będzie rosła, więc tym bardziej potrzebujemy Jezusa, żeby wygrać.

Księga Objawienia 3, 1-6: „A do anioła zboru w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły.” A więc już nie jest w Księdze Żywota. „Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem. Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę.” A więc ten człowiek nie będzie gotowy. To będzie człowiek, który też pokłoni się wrogowi. „Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skały swoich szat, więc chodź będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni. Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.” A więc Jezus mówi, że ci, którzy dbają o czystość, tych nie wymażę z tej Księgi. A więc pewni ludzie będą wymazani, dlatego, że porzucili życie i stali się martwi. Drudzy pilnowali życia, pilnowali tych szat, uświęcali się, oczyszczali się i pozostali żywi. A to jest Księga żywych, a nie umarłych. A więc w tym momencie, kiedy ludzie pilnują swoich szat, troszczą się o to, dbają o relacje między sobą, o to, by służyć Jezusowi, by służyć dobrej sprawie, to jest to, co potrzeba robić, należeć do Jezusa tu na tej ziemi, być w tej sprawie Bożej, w sprawie naszego Ojca. Tak jak Jezus mówi: „Zawsze jestem w sprawach Swojego Ojca”. I my tak samo mamy sprawę naszego Ojca. I to jest właśnie to, co czytamy w Biblii. Musimy zrozumieć, że Biblia nie jest tylko po to, żeby coś przeczytać, coś się dowiedzieć. Biblia jest po to, żeby nią żyć, to jest najważniejsze; poznając żyć, poznając żyć, to jest najważniejsze. Wtedy jest rozwój i wtedy prawidłowo podchodzimy do Słowa Bożego, prawidłowo podchodzimy do Boga, On jest dla nas Ojcem i On decyduje o każdej sprawie. Wtedy nie mamy kłopotu co wybrać, bo wybierzemy to, co chce Ojciec, choćbyśmy musieli różną cenę za to zapłacić. To jest piękne, kiedy możesz powiedzieć tak jak Jezus: Nie moja wola, lecz Twoja Ojczy. To jest słowo żywych ludzi i tego właśnie potrzebujemy.

2Mojżeszowa, 32 rozdział, wiersze 30-33. Taka rozmowa Mojżesza z Bogiem: „Następnego dnia rzekł Mojżesz do ludu: Popelniliście ciężki grzech, lecz teraz wstąpię ponownie do Pana, może zdołam przebłagać go za wasz grzech. Wrócił tedy Mojżesz do Pana i rzekł: Oto lud ten popelnił ciężki grzech, bo uczynili sobie bogów ze złota. Teraz, racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś. I rzekł Pan do Mojżesza: Tego, kto zgrzeszył przeciwko mnie, wymażę z księgi mojej.” Tego, kto zgrzeszył przeciwko Mnie, wymażę z Księgi Mojej. Tak Bóg odpowiedział Mojżeszowi. To nie ty, Mojżeszu, będziesz decydował o tym, tylko Ja. Choćby serce nawet oskarżało, Bóg jest większy od serca naszego. To nie ty, tylko Bóg. A Bóg widzi miłość, widzi pragnienie, widzi dążenie. Nawet jak coś się nie powiedzie, Bóg widzi, że człowiekowi zależy na tym i człowiek wstydzi się, jeżeli nie robi tego, co robić

powinien, czy powinna. A więc jest to nieprzyjemne, że ktoś widzi mnie w jakimś doświadczeniu, w którym nigdy nie powinien mnie widzieć, jest mi wstyd, że coś takiego się w ogóle wydarzyło; wtedy jest prawidłowo. Wstyd, kiedy my się jeszcze umiemy rumienić, świadczy, że jesteśmy w tej Księdze. Ale jeśli nie ma wstydu, to człowiek jest martwy; martwy człowiek nie wstydzi się już niczego, może robić to i nie ma wstydu. Martwy się nie rumieni, tylko żywi się rumieniem. A więc Bóg mówi: Tego, kto zgrzeszy przeciwko Mnie, tego wymażę.

Później Dawid, pamiętamy, jak wołał: Boże, to przeciwko Tobie zgrzeszyłem, popełniając ten grzech. I błagał Boga o to, by jego serce mogło być czyste i aby Duch Boży mógł wrócić do niego. I Bóg w Swojej łasce okazał miłosierdzie. A więc Bóg też to widzi, w jakim stanie ten człowiek popełnił, jak się upamiętowuje, czy szuka Boga, czy żał mu jest tego, że mój grzech zawsze miałem przed oczyma mymi. A więc chociaż udawał na zewnątrz, że jest dobrze, jednakże w środku dręczyło go cały czas, że popełnił grzech i zdawał sobie sprawę, że to było coś ohydneho, co zrobił przed Obliczem Boga.

Psalm 69,28.29: *„Przydaj winy do winy ich, Niech nie dostąpią sprawiedliwości twojej! Niech będą wymazani z księgi życia, A ze sprawiedliwymi niech nie będą zapisani!”* I to jest też o tych, którzy byli pośród Bożego ludu, ale ich życie, ich sposób postępowania, ich zachowanie świadczyło o tym, że oni grzeszyli, grzeszyli i grzeszyli przeciwko Bogu. A więc psalmista mówi: Zbierz ich tą całą winę, którą popełnili, wymaż ich z Księgi Twojej. Tak samo jak Paweł powiedział o tym Kotlarzu: Pan go rozliczy już; już wiedział, że Kotlarz ma wszystko zakończone. Oni wiedzieli bardzo dobrze co to znaczy grzech, który nie ma już rozliczenia, nie ma oczyszczenia, już jest koniec. Już o takich nie módl się nawet, bo to nie ma sensu, Bóg już zakończył z tym człowiekiem. Raz wymazany, nie może być wpisany z powrotem, bo tylko raz Jezus umarł na krzyżu. To nie jest tak, że Bóg szybko to robi, ale w niektórych wypadkach tak się dzieje. To nas ostrzega, abyśmy w to samo nie wchodzili.

Psalm 82, 5-8: *„Lecz oni nic nie wiedzą i nic nie pojmują, W ciemności postępują, Chwieją się wszystkie posady ziemi. Rzekłem: Wyście bogami I wy wszyscy jesteście synami Najwyższego, Lecz jak ludzie pomrzecie I upadniecie jak każdy książę. Powstań, Boże, osądź ziemię! Ty bowiem jesteś dziedzicznym panem wszystkich narodów.”* Bóg mówi: Chociaż jesteście synami, poginiecie jak bezbożni, ponieważ waszym życiem żeście się sprzeciwili temu, co Bogu się podoba i pozwalali sobie na to. Co nam będzie mówił Bóg; my wiemy, tak będziemy żyli i tyle. To jest ta upartość coraz bardziej zepsutego człowieka. Wcześniej uległ, czy uległa, a potem zaczyna się stawiać i demonstrować. Takie poczucie – tak, czy inaczej, Ty już mnie nie możesz, bo ja jestem Twoim synem a więc nie możesz mnie odrzucić, nie możesz mnie wymazać, musisz mnie przyjąć, bo przecież nie wyrzuca się synów. Ale krnąbrnego syna kazał Bóg rodzicom usunąć. Pokazane też jest po tym, że jeżeli ktoś jest krnąbrny i nie chce być posłusznym, to tak samo przychodzi czas, że wymazuje tego człowieka ze Swojej Księgi.

Ewangelia Jana 8, 21-24: *„I rzekł znowu do nich: Ja odchodzę, a wy mnie szukać będziecie i w grzechu swoim pomrzecie; dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie. Rzekli więc Żydzi: Czyżby chciał sobie życie odebrać, że mówi: Dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie? I rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata. Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach.”* Jezus mówi: Jesteście synami Bożymi według zrodzenia, jesteście z ludu Bożego. Ale jeśli nie uwierzycie, że Ja jestem waszym Mesjaszem, pomrzecie w swoich grzechach i zginiecie na zawsze. A więc nie mogą pozostać w tej Księdze. Będą musieli być wymazani z tej Księgi, jeśli odrzucą Jezusa, jeśli nie uwierzą. Była możliwość dla nich, ale co oni z nią robią. Pamiętamy co mówili ci, którzy tam przechodzili: Panie, przecież w Imieniu Twoim wypędzaliśmy demony, uzdrawialiśmy, prorokowaliśmy. A Jezus mówi: Idźcie precz. Nigdy was nie znałem, bo czynicie bezprawie, żyjecie w grzechu cały czas. Nieporzucone złe życie

to jest utrapienie, które ciągną ludzie ze sobą i nieraz wiele rzeczy robią, ale cały czas ciągną to za sobą i ciągną to za sobą, i robią to, i robią cały czas. Bóg daje czas, żeby się upamiętać, porzucić zło, żeby wchodzić w te coraz większe zadania Boże, żeby je wykonywać, coraz więcej i więcej pożytecznych działań, żeby mogło funkcjonować.

Księga Objawienia 20, 12.15: „*I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.*” I temat się zamykał; kto nie był zapisany w Księdze Żywota, wrzucony do jeziora ognistego. A więc to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne. Teraz może tego tak nie widzisz. Ale kiedy będą się ważyć losy wieczności, to wtedy człowiek zobaczy. Wiecie ilu tu będzie ludzi, którzy lekceważyli czas swego nawiedzenia? W Liście do Tesaloniczan napisane jest, że znali ewangelię, ale nie byli posłuszni głoszonemu Słowu Bożemu i oni będą razem z tymi, którzy nie chcieli uznać Boga. A więc oni też staną i będą zadziwieni. Byli pewni, że są w Księdze Żywota, a tam ich nie ma i wyrok. Wiecie, to będzie szaleństwo, szaleństwo zawiedzionych ludzi, którzy mniemali, że osiągnęli coś przez to, że kiedyś dali się ochrzcić, albo kiedyś modlili się, albo kiedyś chodzili na zgromadzenia. Jeżeli człowiek nie da się oczyszczać i nie porzuca swego starego człowieczeństwa, to ten człowiek nie może być w Księdze Żywych. Dostaliśmy coś z łaski, za darmo, ale jeśli nie będziemy z tego korzystać w ten sposób, żeby nas było coraz mniej, żebyśmy my ginęli, a by Jezusa było widać, to znaczy, że Jezusa nie szanujemy, nie cenimy, rozumiecie? A my potrzebujemy zobaczyć, że my wszyscy szanujemy Jezusa, jesteśmy gotowi upaść przed Nim i wyznać: Panie, ja muszę nie żyć, Ty musisz żyć we mnie. Ja nie mam prawa udawać, że jestem chrześcijaninem, czy chrześcijanką, ja mam obowiązek ratować się w Tobie. Nie chcesz mieć obłudnych chrześcijan, chcesz mieć prawdziwych, którzy przyznają się do swoich grzechów, porzucają je. Jak nie, to proszą o modlitwę, jakkolwiek, ale walczą. Pan widzi, że szukają rozwiązania tej sprawy.

Utrzymać się. Przed założeniem świata Bóg podjął decyzję – święci, nienaganni mają być zapisani w tej Księdze, bo taki jest Jego Syn – święty, nienaganny Syn i dlatego my też stajemy się synami. A więc mówię jeszcze raz i w Biblii jest to wyraźny dla nas, bardzo ważny, bardzo ważny temat.

Pamiętajcie, że w 17 rozdziale Księgi Jeremiasza i 13 wierszu jest napisane: „*Nadziejo Izraela, Panie! Wszyscy, którzy cię opuszczają, będą zawstydzeni, a ci, którzy od ciebie odступują, będą zapisani na piasku, gdyż opuścili Pana, źródło wód żywych!*” Znowuż, potrzebujemy Pana Jezusa, żeby żyć. Czy nie? Czy my jesteśmy samowystarczalni i wystarczy, że poczytam sobie Biblię, pomodlę się trochę i ja już mam życie? Czy Jezusa potrzebuję, żeby żyć? Jezusa potrzebujemy. Czytanie Biblii, modlitwa, to jest efekt należenia do Jezusa. Wtedy Słowo do nas przemawia, Ono jest dla nas klarowne, my je przeżywamy. Doświadczamy, że te Słowa są skierowane do nas, o nas i ku naszemu zbawieniu. A więc doświadczamy, że to się toczy bitwa o naszą wieczność w niebie, nie o przejście z Polski do Ameryki, czy gdzie indziej, tylko przejście do nieba, do wieczności. A więc walczmy o tą wieczność, dobry bój toczmy i wygrywamy ten bój, bo jeszcze jest na to czas, ale nie możemy marnować tego, czym nas Bóg obdarza. Nie może być, że przesłuchasz kolejne kazanie i znowuż będziesz robić swoje. Natomiast, że ukorzysz się przed Bogiem uznasz, że to, co robisz, to jest jakaś namiastka czegoś wspaniałego, a to nie jest to, co Chrystus pokazał. To jest próba po ludzku naśladowania, po ludzku naśladowania, ale to nie jest naśladowanie. Rozumiecie, że ktoś może odgrywać rolę kogoś kim nie jest, ale to nie jest ten ktoś i to nigdy nie będzie ten ktoś. Ale kiedy dzięki Jezusowi stajemy się Jego częścią, wtedy my jesteśmy dzięki Niemu Nim i wtedy On w nas dokonuje tego, co potrzebne. W tym jest nasz ratunek i nasze zbawienie, w Jezusie Chrystusie. To jest nasza siła, to jest nasza moc. Zostaliśmy wezwani do wieczności, Pan przebaczył nam nasze winy, dał nam wszystko, co potrzebne, abyśmy wygrywali. Teraz nie patrz się i nie rozglądaj się, nie szukaj poklasków dla swoich czynów, walcz o to, zdając sobie sprawę, że w tobie jest jeszcze wiele do zmienienia. Szukaj

Pana, Jego Oblicza cały czas i dąż do tego. Nie rozglądaj się, czy inni to robią, ty patrz co Jezus powiedział i tego się trzymaj, to jest najważniejsze. Ratuj się, żeby twoje imię pozostało w tej Księdze Żywych.

Księga Izajasza 1,28: „*Odstępców zaś oraz grzeszników spotka zagłada, a ci, którzy opuszczają Pana, zginą.*” Odstępców oraz grzeszników spotka zagłada. To jest tak; ci co nie są posłuszni ewangelii i ci, co nie chcą uznać Boga, to jest cały czas ten sam zespół ludzi, którzy w sumie są jedno, bo są poza Księgą Baranka, a więc są zapisani w księdze martwych, w księdze tego świata umarłych, którzy nie ożyli dzięki Jezusowi, nie powstałi za życia z martwych, aby żyć dla Boga.

Pan przyniósł nam nieśmiertelność. Byliśmy zapisani, powiedzmy, w księdze świata, a teraz jesteśmy w Księdze Baranka. Bóg wiedział o tym już dużo wcześniej. A więc przed założeniem świata ustalił to, że ci, którzy są w Jego Synu, są zapisani w tej Księdze, wspaniałej Księdze tych, których On będzie miał ze Sobą całą wieczność. Bóg się raduje, gdy w tej Księdze jest twoje imię. To jest tak bardzo ważne, żebyśmy i my się radowali i umacniali się nawzajem. Mamy potężne zadanie do wykonania. My go nie wykonamy, gadając o różnych dziwactwach, my go wykonamy nawzajem rozwiązując problemy, jak żyć według tego Słowa. To jest najważniejsze. Bo kiedy gubimy szlak, wtedy od razu widać, że człowiek nie rozumie, co się dzieje na tej ziemi. A kiedy rozumiemy, to chcemy nauczyć się Pana, chcemy poznać Go jeszcze więcej, dzięki Niemu żyć. Wtedy modlimy się: Panie, według tego Kim jesteś i co Ty do mnie mówisz. Panie. Nie inaczej, nie po swojemu, nie jak mi się wydaje.

Psalm 87,1-6: „*Synów Koracha. Psalm. Pieśń. To, co na górach świętych założył: Bramy Syjonu, miłuje Pan Bardziej niż wszystkie siedziby Jakuba, Chwalebne rzeczy mówi się o tobie, Miasto Boże. Sela. Rahab i Babilon zaliczę do wyznawców moich; Również Filistea i Tyr wraz z Etiopią powiedzą: Oni się tu urodzili. A o Syjonie mówić się będzie: Wszyscy co do jednego w nim się urodzili, A On, Najwyższy, utwierdzi go. Pan zapisze w księdze ludów: Oni się tu urodzili.*” To znaczy, że są oddzieleni, oddzieleni od was, bo oni urodzili się w Bożym Królestwie, oni się urodzili tam, gdzie jest miejsce władania Boga Wszechmogącego nad swoimi synami i córkami, gdzie Bóg się troszczy o swoich synów i córki. Oni wszyscy się tu urodzili. Nasze urodzenie jest tam, tak jak List do Hebrajczyków mówi: Oni się tam urodzili, miasto Syjon. Oni są tymi, którzy się tu urodzili. Dla mnie i dla ciebie jest to tak ważne. W tej Księdze Baranka są wszyscy, którzy się tam właśnie urodzili. Nie ci, którzy z ciała się urodzili, tylko ci, którzy się z Boga narodzili. Oni są w tej Księdze, tam są prawdziwie zrodzone Boże dzieci, Boże potomstwo. Pamiętajcie jak Pan Jezus tłumaczył Nikodemowi i pokazywał: „*Jeśli nie narodzisz się z wody i z Ducha, nie możesz nawet ujrzeć Królestwa Bożego*”. A co do Niego wejść. „*A Królestwo Boże to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym*”. A więc mamy przywilej. Ratuj się. Skończ z chrześcijaństwem, które jest zamknięte na rozwój, zamknięte na dalsze postępowania, na dalsze kroki do wieczności. Bądź człowiekiem, który zdaje sobie sprawę, że jeszcze potrzeba ci wiele rozwoju i chciej się rozwijać, szukaj tego rozwoju, aż do pełnego żniwa, żeby nie zaspokajać się, że jesteś trochę lepszy, czy lepsza od świata, tylko, żeby pamiętać – tam są żywi zapisani, żywi, tylko żywi, ci, którzy żyją są zapisani. Pilnuj tego swojego życia. Dostałeś je w Panu Jezusie, ale kiedy je zmarnujesz, i gdybyś je zapomniał i zaniedbał, to może się okazać, że będziesz sprzeczał się z życiem tak mocno, że w końcu Pan cię wymaże, bo po co ma brać kogoś, kto się z Nim sprzecza i nie chce przyjąć tego, co On mówi.

List do Galacjan 6,14: „*Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata.*” A więc Paweł mówi, że narodzenie na nowo kończy to, co było w tym świecie. My umarliśmy dla świata, umarliśmy dla zrodzenia z ciała, aby żyć według zrodzenia z Ducha. My nie jesteśmy już cielesnymi ludźmi, którzy dalej chodzą koło swojego ciała, obchodzą urodziny według swojego ciała, imieniny według swojego ciała, i to wszystko koło ciała się kręci. Mamy urodzenie z góry, z Boga, to jest

nasze urodzenie. To jest dzień naszego urodzenia, kiedy Jezus Chrystus zmartwychwstał, to jest nasze urodzenie, bo kiedy On zmartwychwstał i my z Nim powstaliśmy z martwych, aby nowe życie prowadzić. Teraz to przyjmujemy, ale w sumie już wtedy to się stało. Nie musisz za każdym razem wstawać z martwych, czy umierać; On już umarł i zmartwychwstał. Wszyscy zapisani w Księdze Baranka wstali wraz z Nim. To jest drogocenne dla mnie i dla ciebie, że taka to jest prawda.

2Koryntian 5,14. Znamy to też i trzeba pamiętać o tym żyjąc tu na ziemi, że nie żyjemy już dla siebie, ale dla Niego. Pan miłuje tych, którzy doszli do tego samego poznania, zrozumienia, że skoro On umarł, i my umarliśmy, aby nie żyć dla siebie lecz dla Niego. To jest Księga tych, którzy rozumieją – Ojciec dał nas Synowi, mamy żyć teraz dla Syna. Nas dał Synowi, Syna dał nam, abyśmy żyli dzięki Niemu, abyśmy korzystali z Syna. Korzystajmy z Syna. On korzysta z tego, że Ojciec nas dał Jemu i nas ratuje, nas zbawia, a my chcemy zbawiać się, korzystając z Syna też. To jest razem - On korzysta z tego, żeby nas ratować, a my korzystamy, żeby się ratować w Nim. Piękne doświadczenie. Pilnuj tego codziennie. To jest czas twojego nawiedzenia tu na ziemi. To jest twój czas, żeby tego nie zmarnować. Bardzo ważne, żeby w tym wytrwać.

1Tesaloniczan 5, 5. Którzy jesteście zapisani w Księdze Baranka. „Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności.” Inaczej możemy powiedzieć, że nie należymy już do tej księgi świata. My należymy do Księgi Baranka. Nie należymy już do ciemności, do życia w grzechach, bezprawia. My należymy do życia, które się uświęca, oczyszcza, poddaje się; to jest czas łaski. To jest dane, że gdyby nam się coś nie powiodło, mamy Orędownika, mamy Jezusa, który wstawia się za nami, możemy się oczyścić, uświęcać. Wykorzystuj to, żyj! Ożyj w wierze, obudź się! Zobacz, że o twoje wieczne życie toczy się bój, a ty śpisz sobie i myślisz sobie, że jakoś to będzie, że to się jakoś wydarzy. Musisz żyć i pilnować swojej sprawy, tej sprawy najbardziej. To jest twój skarb, największy skarb, jakikolwiek dostałeś. Mogliby dać ci całą ziemię razem z całym kosmosem i to wszystko zginie, i co z tego? Twój skarb zginie. A dostałeś Chrystusa, który nigdy nie zginie, to jest twój skarb. Więc ciesz się teraz z Niego i korzystaj z tego nieustannie każdego dnia.

Psalm 97, 10-12: „Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie w nienawiści zło! On strzeże dusz świętych swoich, Z ręki bezbożnych wyrzywa ich. Światłość wschodzi sprawiedliwemu I radość tym, którzy są prawego serca. Radujcie się sprawiedliwi w Panu I wystawiajcie święte imię jego!” Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie w nienawiści zło, wszelkie zło, wszystkie zwarcia, starcia, racje, kto ma rację. Jezus nie wchodził: Chodź, mój brat mnie tu... Nie, to nie Mój temat jest, Ja nie po to tu przyszedłem, żeby między wami kręcić się, a wy będziecie mnie kręcić swoimi grzechami; a bo ten ma rację, a bo ten ma rację. Zginiecie obydwaj, jeżeli uważacie, że macie rację, a nie ustępujecie i nie oczyszczacie się. I taka jest zasada Chrystusa. Nie żeby ludzie cię wciągali, popatrz, popatrz, a tamten, czy tamten. Jeden i drugi zginiecie, jeżeli nie upamiętacie się, jeżeli nie będziecie ratować się w Chrystusie, oczyszczać, uświęcać. I to jest rzecz pewna, rzecz pewna. Bo modlitwa jest: „Ojcze, przebacz nam, jako i my przebaczymy naszym winowajcom”. Co mi z tego jak człowiek dochodzi swoich racji. A Bóg mówi: To ja mam ci przebaczyć, czy nie przebaczyć. I człowiek tym swoim ludzkim językiem mówi: Nie, nie przebacza mi, bo ja temu też nie przebaczę. A więc nie przebacza mi. A więc nienawidźmy wszelkie zło.

1Jana 3, 9: „Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził.” To jest zaszczyt, to jest wielka sprawa. Musimy tylko pilnować tego nieustannie. To jest dar z Boga, że my zaczęliśmy nienawidzić zło, które wcześniej miłowaliśmy i cieszyliśmy się nim, a potem z nienawiścią zaczęliśmy wyrzucać je. Byliśmy wręcz porażeni, że my takie obrzydliwe rzeczy czyniliśmy i jak najszybciej chcieliśmy z tego się uwolnić już. To jest właśnie to, co dostaliśmy od Boga i to jest piękne, gdyż posiew Boży pojawił się w nas i już nie mogliśmy dalej robić tego samego.

Przestaliśmy to robić, skończyliśmy z tym, zajęliśmy się dobrymi sprawami i dalej do końca tak. Nie wracamy do złych. Po co? Czyńmy dobro i rozwijamy się, cieszymy się Królem. To jest dla ciebie i dla mnie bardzo ważne.

List do Efezjan 5, 15.16: *„Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe.”* Pamiętajcie ile razy mówiłem: Spotykasz się, porozmawiaj o tym, co jest prawdziwie potrzebne. Nie trać czasu na puste rozmowy, zajmij się swoją wiecznością i o to ma ci chodzić. Póki żyjesz na ziemi, to jest twoja szansa - utrzymać się, wytrwać do końca. A jak będziesz gubić tą swoją szansę, to w końcu stracisz to, co jest drogocenne i myślenie twoje zagubi się gdzie indziej, i nie ma usprawiedliwienia. Ktoś powie: Panie, ale oni narozrabiali. A Ja ci kazałem patrzeć na „oni”, czy patrzeć na siebie? I czerpać z Chrystusa, a nie z „oni”. Jak widzisz, że „oni” ma brudną butelkę, czy brudny kubek i daje ci pić z tego jakiegoś śmierdzącego naczynia, to się napijesz, bo „oni” daje, tak? Czy nie weźmiesz, bo od Chrystusa nauczyłeś się z czystego naczynia pić? A więc pijmy z czystych naczyń. Nie pijmy tych brudnych rzeczy, które ktoś ci podaje, bo ktoś ci podaje i myśli, że ma do tego prawo. A ty masz prawo wzgardzić tym, co ci ktoś podaje, minąć to i pójść dalej. Nie pijesz z takich brudów; nie piję pomyj, nie piję czyichś dziwactw, nie piję, pijam z czystego źródła, jedynie czystą wodę lubię. Jak ona tryska, to chwała Bogu, wtedy jest dobrze. A po co mam sobie psuć smak? Tak samo myśl, nie będę psuł smaku. Będę zajmował się tym, co cenne. To jest mój czas, żyję jeszcze na ziemi, a więc mam jeszcze czas od Boga, żeby chronić się w Nim, a też czynić Boże dobro.

Efezjan 4,32- 5,1.2: *„Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie. Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności.”* I pamiętamy, że Jezus mówi: Kto wypełnia Moje przykazania, tego Ja miłuję. Kto wypełnia Moje przykazania, tego Ja miłuję, jak Ja wypełniałem przykazania Ojca i Ojciec miłuje Mnie. A więc widzimy tutaj w tym doświadczeniu, że mamy się nawzajem miłować. I dałby Bóg, żebyśmy wygrali tą bitwę z wrogiem. Jesteśmy fizycznie różnymi ludźmi, ale w Chrystusie staliśmy się jedno i musimy widzieć to w Chrystusie, a nie to, co widzimy w ciele. Bo jak będziemy widzieć to w ciele, to pozostaniemy różnymi ludźmi. Ale jak będziemy widzieć w Chrystusie, wtedy będziemy dążyć do tego samego wszyscy, do tego samego w Chrystusie. I to będzie nasze zwycięstwo, to będzie świadczyło też o tym, że zajmuje się nami Pan.

Ewangelia Mateusza 3,8: *„Wydawajcie więc owoc godny upamiętania;.”* To nie to, że człowiek jest trochę lepszy, tylko owoc godny upamiętania. A to wiemy, że owoc ten jest też, jak czytamy, owoc Ducha Świętego – miłość, pokój, radość, łagodność, cierpliwość, uprzejmość, wstrzeźliwość, wierność. A więc mamy piękne rzeczy, wierzymy w to, nie odpuśćmy sobie tego w żaden sposób, wierzymy w to, co Jezus powiedział do nas. Wierzymy Jezusowi, nie wierzymy niczemu innemu, nie wierzymy żadnym obrazom. Nie wierzymy temu, co wydaje się – o, to jest tak, albo inaczej. Nie wierzymy. Wierzymy Jezusowi, On przyszedł zbawić lud od grzechów naszych, przyszedł uwolnić nas od naszej śmierci i dać nam życie, abyśmy mogli wejść do wieczności. Miejsce w wieczności jest tylko dla żywych, tylko dla żywych w Chrystusie. Tego pilnujmy wszyscy razem. To jest dla nas wielka bitwa. Ja wierzę, że wszyscy jesteśmy jeszcze nadal w tej Księdze, a więc jest dla nas szansa. Ale jeśli będziemy pozwalać sobie na lekceważenie dni, opuszczanie dni, to może się okazać, że w wyniku tych doświadczeń, bliżej tych różnych wydarzeń ziemskich, tym bardziej okaże się, że ci, którzy nie miłują prawdy zapisanej o nas, o tych, którzy są zapisani w Księdze Baranka, zginą po prostu. Musimy miłować to, że zostaliśmy wyciągnięci z tej księgi grzeszników i wprowadzeni do Księgi Świętych, oddzielonych dla Boga. Chwała Bogu za to. Cieszymy się z tego nieustannie, że Bóg to dla nas uczynił w Chrystusie.

Jeszcze Ewangelia Łukasza 6,40: „*Nie masz ucznia nad mistrza, ale nałężycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz.*” Zachęcam cię do prawdziwego życia, do prawdziwego korzystania z tego czym nas darzy Bóg. Pamiętaj, to jest wojna o twoje wieczne szczęście, szczęście twoje z Bogiem. Jedynie w Chrystusie jest nasze szczęście. Nie daj się oszukać, nie patrz na to co ludzie, jak ludzie. Patrz na to, że Jezus przyszedł po ciebie, żeby ciebie zbawić, wyrwać ciebie z krainy zaniedbania, z krainy brudu, z krainy lekceważenia, z krainy dumy, pychy, arogancji i wprowadzić cię do krainy uprzejmości, łagodności, wierności, świętości, miłości wzajemnej. Tego bardziej potrzebujemy niż jedzenia, picia, wszystkiego innego. Pamiętajmy o tym. A Słowo wręcz mówi do mnie i do ciebie, że jeżeli będziemy trwać w Chrystusie, będziemy owocować. Jeżeli nie, to będziemy odcięci. Wszczepieni, ale nie owocujący, będą odcięci tak jak wykreśleni z Księgi Żywota. I jak przyjęliśmy Chrystusa, tak w Nim chodźmy. Nie chodźmy sami, nie próbujmy iść w tym doświadczeniu chrześcijańskim już sami, bez Chrystusa, bo to jest śmierć. Nie da rady człowiek iść w świętości w świecie, kiedy ten świat jest zepsuty we wszystkich rzeczach. A diabeł też chętnie widział by nas w tym, żebyśmy zgodzili się z chęcią na to, co ten świat czyni obecnie. Pamiętajcie Lota, on trafił się w swoim prawym sercu z tego, co tam się dzieje. Nie umiał się z tego wyrwać, ale trafił się w sercu swoim i Bóg go wyrwał stamtąd. Bóg umie wydobyć z pokuszenia Swoich sprawiedliwych.

Pamiętaj i ciesz się z tego, że mamy do czynienia z Bogiem, który umiłował nas, gdy jeszcze w grzechach byliśmy, i posłał nam Syna, abyśmy opuścili nasze grzechy. Nie patrz się jak ludzie żyją, jeszcze raz będę mówił, patrz się po co Jezus przyszedł do nas, ludzi. Żebyśmy uwolnieni zostali od życia według swego myślenia do życia według Chrystusowego myślenia. I tego ci nikt nie odbierze, jeżeli ty będziesz tego pilnować w Panu. Nikt ci tego nie zabierze, jeżeli ty sam, czy sama będziesz tego pilnować w Panu, będziesz wzywać Imienia Pańskiego po to, by On cię zbawiał. Nie tylko po to, żeby Go wzywać, ale po to, żeby On uczynił w tobie to, co tylko On może uczynić. Ty dany Jemu, On dany tobie, abyśmy byli jedno. To jest najpiękniejsze, co uczynił nam Ojciec. Amen.